

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Pytanie: "Czy Rosja uważa zachodnie granice Polski za ostateczne?"
Odpowiedź: "Tak jest, uważa"

(Z wywiadu udzielonego przez Generalisimusa Stalina Prezydentowi agencji "United Press" Hew Bailly.

哈爾濱波蘭民主日報

Nr. 41

sobota 2 listopada 1946 r. Charbin

Cena 5 Yuani

Niezrozumiałe i niepokojące wieści

Dla ludzi nie obeznanych dokładnie ze stosunkami politycznymi w Polsce, a taką jest większość naszej kolonii, nadchodzące wiadomości co do działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego i jego poszczególnych członków, są dziwne, niezrozumiałe i niepokojące.

Szczególniej niezrozumiałym i wywołującym uczucie niepokoju jest zestawienie niektórych faktów, jak n. p.:

1. Wicepremier rządu na czele PSL

Na czele PSL stoi St. Mikołajczyk, który jest jednocześnie 2-im wicepremierem Rządu R. P. i ministrem rolnictwa i reform rolnych.

2. Obcy rząd popiera PSL

Rząd amerykański złożył Rządowi R. P. notę, w której m. i. staje w obronie PSL, które rzekomo ma nie posiadać takich praw, jakie posiadają inne stronnictwa polityczne w Polsce. O powyższej nocie amerykańskiej oświadczyła Ambasada R. P. w Waszyngtonie, że jest ona: "nie tylko próbą ustanowienia kontroli cudzoziemskiej przed wyborami, lecz jest również jawnym wtrącaniem się w wewnętrzną partyjną politykę i w polskie życie polityczne, przez wykazywanie jawnego dyplomatycznego poparcia tym partiom, które są znane ze swej niezgody z poglądami i decyzjami większości rządu koalicyjnego w sprawie wyborów."

3. Antypaństwowa działalność członków PSL

Z Warszawy donoszą o konferencji prasowej dla cudzoziemskich korespondentów, urządzonej dnia 21

października br. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, na której zakomunikowano o aresztach pewnych członków Polskiego Stronnictwa Ludowego za tajną działalność antypaństwową. W Krakowie aresztowany został redaktor organu PSL, gazety "Piast" Buczek, u którego znaleziono materiały świadczące o jego udziale w pracy konspiracyjnej. Aresztowany został również sekretarz zarządu krakowskiego PSL — Mierzwa, co do którego stwierdzono, że był on łącznikiem pomiędzy terrorystyczną organizacją "Wolność i Niepodległość" i stronnictwem PSL. Członek PSL Bagiński aresztowany został za wydanie nielegalnego faszystowskiego komunikatu. Aresztowany został redaktor centralnego organu PSL "Gazety Ludowej" Augustyński, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego państwa. Na konferencji prasowej zakomunikowano również szereg faktów, świadczących o udziale członków PSL w akcjach terrorystycznych.

Zestawienie faktów

Doprawdy, więcej niż dziwnym i niezrozumiałym wydaje się zestawienie faktów, iż zastępca szefa rządu, jest jednocześnie kierownikiem partii, której gazety redagują ludzie oskarżeni o szpiegostwo, współpracę z bandami terrorystycznymi i działalność przeciwko Rządowi Jedności Narodowej.

Już nie dziwnym, ale prawdziwie niepokojącym jest dalszy fakt, że obecne państwo, pod pretekstem opieki nad partią, której przewodniczącym jest wicepremier rządu, jawnie wtrąca się w wewnętrzne sprawy polskie i tym samym narusza suwerenność naszego Państwa.

Ażeby zrozumieć te dziw-

ne i niepokojące objawy, trzeba sięgnąć przede wszystkim do historii PSL.

Przedwojenne tradycje

Polskie Stronnictwo Ludowe wywodzi się ze stronnictwa PSL "Piast", działającego jeszcze przed pierwszą wojną światową, na terenie byłego zaboru austriackiego.

U samego zarania niepodległości, w 1918 roku, powstał w Lublinie Rząd Ludowy, który ogłosił manifest zawierający program rolny, wprowadzony w życie obecnie — blisko po 30 latach. Wybitny działacz chłopski Thugut pisał wówczas o tym programie:

"Kiedy z jednej strony po zapadłych chałupach wiejskich i izdebkach robotniczych czytano manifest Rządu Lubelskiego z zapartym tchem, że łzami w oczach, kiedy przyjmowano go jako dobrą nowinę, na którą tyle pokoleń czekało w męce — z drugiej strony w Polsce sytej, w Polsce szlacheckiej, bankierskiej, obszarniczej rozległ się syk nienawiści, zorganizował się przeciwko rządowi ludowemu opór, rozpętała się walka, nie gardząca niczym, nie brzydząca się przekupstwem, oszczerstwem i gwałtem".

W tej przełomowej chwili PSL — "Piast" — dzisiejszego PSL przodek — zbojkotował Rząd Ludowy. "Piast" zażądał włączenia do rządu reakcyjnej partii narodowo-demokratycznej t. zw. "endecji". Ani ludowcy ani socjaliści nie chcieli bronić czynem Manifestu Ludowego i ustąpili. Po Rządzie Ludowym do władzy doszła endecja sprzymierzona z "Piastem".

Gdy w 1922 roku, po wyborach do Sejmu, powstały znowu warunki do stworzenia rządu ludowego i urzeczywistnienia reformy rolnej, "Piast" poszedł na porozumienie z najbardziej wstępnym stronnictwem, z

"endecją" i w maju 1923 roku w Lanckoronie został podpisany tajny układ z obszarnikami, który stał się podstawą rządu t. zw. "Chjeno-Piasta" t. j. porozumienia obszarniczo-fabrykanckiego. Układ ten podpisał z ramienia "Piasta" m. i. Dr. Wł. Kiernik, obecny zastępca kierownika PSL, a zarazem minister dla spraw odbudowy w dzisiejszym Rządzie Jedności Narodowej. Rząd Chjeno-Piasta sprawę reformy rolnej ostatecznie uśmiercił.

Na kongresie w 1931 roku wszystkie istniejące w Polsce odłamy ruchu ludowego — "Piast", "Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie — złączyły się w jedną potężną partię ludu wiejskiego, w Stronnictwo Ludowe.

Ówczesne Stronnictwo Ludowe powstało jednak już wyłącznie dla celów samoobrony przed sanacją. O przeprowadzeniu reformy rolnej już nie można było myśleć, trzeba było przede wszystkim dbać o zachowanie istnienia partii chłopskiej, której groziło rozbitcie. Zjednoczony ruch ludowy począł przeciwstawiać się sanacyjnemu bezprawiom i aresztom. Na stutysięcznej manifestacji chłopskiej, na polach Raclawic, wręczono Rydzowi-Śmigłemu zbawienne dla Polski żądania chłopskie, które pozostały bez odpowiedzi. Przeprowadzono w sierpniu 1937 i 1938 wielkie strejki chłopskie, które pochłonęły dziesiątki ofiar zabitych, setki rannych i tysiące aresztowanych. Witos po uwolnieniu go z twierdzy w Brześciu, stał się emigran-tem politycznym i mieszkał w Czechosłowacji, i dopiero przed samą wojną, na mocy amnestii, powrócił do Polski.

Reakcja będąca u władzy, służąc interesom magnaterii i kapitału, wprzegła Polskę w plany antysowieckiej wojny, wspólnie z imperializmem niemieckim

wydając tym samym Polskę na pastwę Hitlera. Przywódcy ludowi zwalczali politykę Becka, ale nie mieli odwagi wystąpić otwarcie w obronie przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Działalność podczas okupacji

Cios wrześniowy, który wtrącił Polskę w mrok niemieckiej okupacji, nie złamał chłopskiego oporu. Z patriotycznego porywu młodzieży chłopskiej, skupionej w organizacji "Wici" wyrosły Bataliony Chłopskie — bojowa organizacja ruchu ludowego.

Bataliony Chłopskie skupiły większość sił chłopskich w kraju do walki z wrogiem. Już w 1942 roku Bataliony Chłopskie rozwinęły skuteczną akcję bojową na Zamojszczyźnie. Odbywając się jednocześnie z walkami pod Stalingradem — były one do pewnego stopnia wkładem polskim uczynionym w tej przełomowej chwili, w walce z Niemcami.

W tym samym czasie, gdy Bataliony Chłopskie prowadziły zbrojną walkę, przedwojenni przywódcy Stronnictwa Ludowego na emigracji londyńskiej, wierni polityce kompromisu z reakcją zgadzali się z nią, że nie czas jeszcze walczyć, że Polska nie może pomagać w walce z Niemcami, bo Sowiety są "wrogiem Polski", że trzeba czekać z bronią u nogi.

W początkach 1944 roku część działaczy ludowych z podziemia postanowiła zerwać z polityką londyńskiej koalicji. 21 lutego 1944 r. zwołany został tajny Zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego w Warszawie, na którym powstał nowy ośrodek kierowniczy ruchu ludowego. Ster kierowniczy Stronnictwa Ludowego ujęli ludzie, którzy zrozumieli błędy przedwojennych przywódców i postanowili śmiało przekreślić politykę kompromisu z reakcją, którzy najwierniejszego sojusznika chłopów widzieli w warstwie robotniczej, którzy przeżyli starą nieufność i wrogość do Związku Radzieckiego i zrozumieli to co później, po wyjściu z więzienia niemieckiego, przyznał Wincenty Witos, że wolność uzyskać możemy tylko dzięki zwycięstwu

Czerwonej Armii nad niemieckimi okupantami.

Londyńska emigracja

Znajdujący się w Londynie przedwojenni przywódcy Stronnictwa Ludowego z Mikołajczykiem na czele, zrozumieli, że siedząc na emigracji tracą oni wszelki kontakt z masami chłopskimi i wszelkie wpływy polityczne. Postanawiają więc zerwać dotychczasową współpracę z londyńskimi sferami reakcyjnymi i nawiązać kontakt z powstałym w międzyczasie Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego. Mikołajczyk kilkakrotnie jeździ z Londynu do Moskwy na pertraktacje. Żąda on początkowo dla swych kandydatów 80 procent miejsc w Radzie Narodowej i odpowiedniej ilości miejsc w rządzie. Kwestią sporną była więc jedynie ilość miejsc w rządzie, bo Manifest Lipcowy, jako podstawę programu Rządu Jedności Narodowej, akceptują londyńscy kierownicy Stronnictwa Ludowego bez zastrzeżeń. Zgadzają się oni przy przeprowadzeniu reformy rolnej na wywłaszczenie bez odszkodowania. Zgadzają się bez zastrzeżeń na cały program polityki wewnętrznej i zagranicznej. Przy pertraktacjach o utworzenie Rządu Jedności Narodowej nie było mowy o tworzeniu nowej partii ludowej. Wrócili Mikołajczyk i jego przybliżeni do Polski, jako byli kierownicy Stronnictwa Ludowego. Kiedy po przybyciu ich do Polski, zorjentowali się oni, że dawne Stronnictwo Ludowe ma obecnie nowych kierowników, którzy wysunęli się na czoło w czasie okupacji i walk z Niemcami, postanawiają oni stworzyć nowe stronnictwo, przez rozbitcie istniejącego Stronnictwa Ludowego. W ten sposób powstaje Polskie Stronnictwo Ludowe. Ponieważ jednak osobiste wpływy na wsi po kilkuletniej nieobecności znacznie się zmniejszyły i napływ chłopów w szeregi PSL nie był dostateczny, powstaje wówczas myśl werbowania członków partii w miastach.

Rozbitcie ruchu ludowego

Fakt powstania PSL został entuzjastycznie powi-

Modlitwa za zmarłych

Wieczne odpoczywanie

Racz im dać Panie,
Na Powązkach, na placach, na skwerach,
Pod ruinami domów,
W zasypanych piwnicach,
Tam gdzie kto padł,
Gdzie umierał.

Ofiaruj spokój im zaświatowy
I na mogiły pospiesz z pomocą,
Bo trzeba było z miejsca na miejsce,
Z pod trotuaru pod kamień grobowy
Już uleżałe przenosić głowy
I sen ich naruszać nocą.

Wyróżnij nieznanym i bezimiennym
Światłem, które wieczyście połyska,
Bo cóż im z ludzkiej, doczesnej pamięci,
Kiedy pod krzyżem i hełmem pośnięci
Nie mają nawet nazwiska.

Niech serce twoje ich wynagrodzi
I od najbliższych odejść pomaga,
Bo maskom, co kładły im bandaż na skroni,
Szeptali wargą stygnącą w agonii
Jak miłość i jak zakłęcie:
Mokotów, Praga,
Okęcie...

Pozwól zapomnieć
O nocach w męce i dniach bez ratunku,
Bo gdy pod ścianą rozbitych szpitali
Marli bez wody i opatrunku
Cisza z przedpola zapadła złowroga,
I nie koledzy ich salwą żegnali
Lecz werbel zwycięski wroga.

Spójrz, Sprawiedliwy, na dzieło bez miary,
Bo z krwi i mąk ich, nad miasto, nad gruzy,
Nad niebotyczne, ogromne pożary
Gorzkim rozwiane dymem,
Los nasz się dźwigał wysoko i w burzy
Stoi przed nami olbrzymem.

Spójrz, Sprawiedliwy na dzieło bez miary,
Na wolność, co rośnie z nich nieprzerwanie,
Choć gasła z każdym pospołu,
Otwórz niebieską przed nimi bramę
Do wojujących zalicz kościoła,
Zachowaj moc ich i oddaj im
Ziemię ojczystą na wieczne władanie.
Amen.

Kazimierz Wierzyński.

tany przez całą polską reakcję. Upatrywano w nim rozbitcie ruchu ludowego i dalszą możliwość rozbitcia Rządu Jedności Narodowej, a nawet możliwość powrotu do dawnych stosunków przedwojennych. Oto były przyczyny zaufania jakim reakcja zaczęła obdarzać PSL. Do szeregów PSL zaczęli zgłaszać się, szczególnie w miastach, elementy, które z ruchem ludowym i jego celami nie miały wspólnego. Zgłaszali się jawni reakcyjniści, wrogowie zdecydowani Rządu Jedności Narodowej, byli właściciele ziemscy, zgłaszali się członkowie Narodowych Sił Zbrojnych, którzy prowadzili akcję terrorystyczną przeciwko działaczom ludowym i funkcjonariuszom państwowym. W szeregach PSL znalazło się wreszcie wielu dziennikarzy, do niedawna jeszcze kierujących prasą endecką, — najbardziej reakcyjną prasą polską.

Dwoiste oblicze PSL

W ten sposób, ze względu na swój skład, stało się PSL partią o dwoistym obliczu. Obok pewnej liczby chłopów, którzy przeszli do szeregów tej partii i którzy byli zwolennikami zarówno reformy rolnej, jak i upaństwowienia wielkiego przemysłu, do partii tej przystąpili reakcyjniści — zdecydowani wrogowie wszelkich reform społecznych. Dla reakcji polskiej, która schroniła się pod skrzydła PSL partia ta stała się jedynie parawanem dla przykrycia ich właściwych reakcyjnych dążeń i działalności.

Dwoisty skład PSL ciągał za sobą dwoistość polityki tej partii. Przywódcy partyjni, którzy w swoim czasie uznali Manifest Lipcowy i na tej podstawie weszli do Rządu Jedności Narodowej, tolerowali jednocześnie w partyjnej prasie swego stronnictwa, wystąpienia przeciwko zasadom tego manifestu. Przywódcy partyjni głosowali co prawda na posiedzeniach Krajowej Rady Narodowej za ustawą o upaństwowieniu podstawowych gałęzi przemysłu, ale w prasie partyjnej były ogłaszane artykuły zasadniczo sprzeczne z duchem tej ustawy.

Rozbicie bloku wyborczego

Pomimo swojej dwoistości jest PSL od chwili swego powstania formalnie częścią składową t. zw. Bloku Demokratycznego, gdyż jego przywódcy są członkami rządu i zasiadają w Krajowej Radzie Narodowej. Sam jednak fakt utworzenia PSL, przez rozłam uczyniony w ruchu ludowym, i fakt przyjmowania w szeregi PSL działaczy byłych partii reakcyjnych, dowodzi, że pp. Mikołajczyk i Kiernik zawarli porozumienie w Moskwie nie szczerze i, że przedwojenne tradycje "Piasta", polegające na współpracy z reakcją, a nie ze stronnictwami robotniczymi, i tym razem wzięły górę.

PSL odsunęło się ostatecznie od partii stanowiących blok demokratyczny, przez odmowę wzięcia udziału w wyborach w bloku ze wszystkimi partiami demokratycznymi, zasiadają-

cymi w Krajowej Radzie Narodowej. I tym razem, jak i przy poprzednich długotrwałych pertraktacjach co do udziału w Rządzie Jedności Narodowej, przywódcy PSL zgadzali się na udział w bloku wyborczym, ale stawiali tak wygórowane żądania co do ilości miejsc w przyszłym Sejmie Ustawodawczym, że żądania te mogły doprowadzić jedynie do zerwania rokowań w sprawie utworzenia bloku wyborczego.

Referendum

Nieemożność utworzenia bloku wyborczego musiała by doprowadzić do walki przedwyborczej, która w istniejących warunkach mogłaby przyjąć bardzo ostrą formę, nadzwyczaj szkodliwą w przeżywanym okresie odbudowy zniszczeń wojennych. Chęć uniknięcia tej szkodliwej walki przedwyborczej była główną przyczyną dążenia wszystkich partii wchodzących w skład bloku demokratycznego do utworzenia bloku wyborczego. Wobec nieemożności jednak dojścia do porozumienia w tej sprawie z PSL, które żądało dla siebie aż 75 procent miejsc w przyszłym Sejmie Ustawodawczym, wyłonił się projekt oddania pod powszechne głosowanie całej ludności 3-ch pytań, na które dana przez cały naród twierdząca lub przecząca odpowiedź, byłaby sprawdzianem istniejącego układu sił. Odpowiedzi na pytania poddane pod powszechne głosowanie czyli referendum, określiły najdokładniej wolę całego narodu w najważniejszych zagadnieniach. Kierunek polityki rządu polskiego, zarówno w sprawach wewnętrznych (reforma rolna i upaństwowienie wielkiego przemysłu,) jak również w dziedzinie polityki zagranicznej (zatwierdzenie granic zachodnich), był przez przeważającą większość narodu polskiego zatwierdzony, pomimo gwałtowej kontratacji PSL. Wyniki referendum stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że wpływy i znaczenie PSL, przede wszystkim na wsi są minimalne, że chłopie gwałtownie od tej partii odchodzą i, że jedynie reakcja polska, będąca w znikomej mniejszości w całym

narodzie, popiera tę partię. Takie wyniki referendum były ciosem dla PSL i musiały rozwiać wszystkie nadzieje kierowników tej partii, którzy są realnymi politykami, na możliwość uzyskania przy wyborach do Sejmu, już nie tylko większości głosów, lecz chociażby tej ilości głosów, któraby umożliwiła przeprowadzenie do Sejmu swoich czołowych kandydatów.

Związki z międzynarodową reakcją

Reakcja polska w kraju, która znalazła przytułek w PSL, jest ściśle związana z reakcją polską na emigracji. Są to związki nie tylko "ideologiczne", ale nawet, jak wykazały to liczne procesy sądowe, są one natury bardzo nieskomplikowanej, bo poprostu terroryści z organizacji NSZ i WIN byli często jednocześnie kierownikami prowincjonalnych organizacji PSL, a z tytułu udziału w działalności organizacji terrorystycznych, byli ściśle związani z zagranicznymi ośrodkami tych organizacji i otrzymywali od nich wszelką pomoc materialną.

Zaszła nawet rzecz tak nieprawdopodobna, że redaktor naczelnego organu PSL został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego państwa.

Takie połączenie polityki ludowej ze zwykłymi zbrodniami musiało spowodować śledztwa, areszty i

rozprawy sądowe. Wszystko to razem było przez reakcję z PSL wyzyskiwane dla alarmowania całego świata, że PSL dzieje się krzywda, że jest ono prześladowane, że jego prawa przeprowadzania agitacji przed referendum były uszczuplone.

Dowodem jak silne musiały istnieć związki reakcji z PSL z zagraniczną polską i międzynarodową reakcją, są noty anglosaskie do rządu polskiego, które biorą w obronę PSL przed rzekomym uszczuplaniem jego praw. Wielkokapitalistyczna reakcja międzynarodowa, której niepodoba się nasz ustrój wewnętrzny, jako nie dający jej możliwości ciągnięcia nadal zysków z Polski, staje chętnie w obronie polskiej reakcji. Te międzynarodowe sfery są widocznie chwilowo jeszcze w krajach anglosaskich na tyle wpływowe, iż powodują nawet noty dyplomatyczne, które w sposób wcale nie demokratyczny interesują się wewnętrznymi sprawami obcego państwa.

Takie jest wytłumaczenie wszelkich niejasnych i niepokojących wieści o działalności PSL.

Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu odbędą się w Polsce wybory do Sejmu. Wyniki tych wyborów przesądziło już referendum, nie będą więc one dla nikogo niespodzianką i wykażą znikome wpływy i znaczenie PSL.

Polityka a młodzież

Polityka jest czynnikiem regulującym życie narodów i stosunki międzypaństwowe.

Ostatnia wojna wnosząc ogromne zmiany w życie narodów, które ją prowadziły i powodując nie mniejsze zmiany w stosunkach pomiędzy państwami — wysunęła sprawy polityczne na czoło wszelkich zagadnień i uczyniła z polityki sprawę najżywoźniejszą dla wszystkich.

Pomimo to jednak, dają się obecnie nieraz słyszeć, również wśród młodzieży zdania, że polityka to niby sprawa dyplomatów, że jest ona rzeczą niestałą, niepewną a nawet niebezpieczną,

przeto dla świętego spokoju lepiej o niej nie myśleć ani się nią interesować.

Opinia taka, niezależnie od tego, że jest zupełnie fałszywa, ma poza tym jeszcze tę ujemną stronę, że zasłaniając się nią zamyka się często oczu na to co się dzieje we własnym kraju.

Zainteresowanie się zaś najczęściej się sprowadza do "politykowania" o sprawach lokalnych, które bezpośrednio wpływają, lub mogą wpłynąć na stan dobrobytu osobistego.

Dawne czasy, w których polityką zajmowały się wyłącznie sfery rządzące i zawodowi dyplomaci, a naród

cały był pokornym narzędziem w ich ręku, już bezpowrotnie minęły.

Skutki ostatniej wojny są oczywistym dowodem, że te narody, które o niczym nie myśląc szły bezkrytycznie za swymi przywódcami, którzy narzucili im swą wolę, te narody pokutują dzisiaj ciężko za swą "apolityczność".

Obecnie, gdy w pewnych państwach, lud stał się rzeczywistym budowniczym i gospodarzem, polityka tych państw jest wyrazicielką opinii całego lub większej części narodu, nie zaś przypadkowych, samowładnych jednostek. Dowodem tego może służyć przeprowadzone niedawno w Polsce referendum, które dało każdemu obywatelowi prawo wypowiedzenia się przez głosowanie w sprawie naszych państwowych granic i wyznaczenia w ten sposób linii generalnej polityki wewnętrznej i zagranicznej Państwa Polskiego.

Co do polityki państw, których ster rządów znajduje się rzeczywiście w ręku ludu, można mieć pewność, że nie zbroczy ona z drogi pokojowego rozwoju i dążenia do dobrobytu swego narodu i nie wejdzie na drogę wojennych awantur.

Ponieważ zaś każdy obywatel jest częścią składową swego narodu, przeto polityka narodu zależy od stopnia dojrzałości i uświadomienia politycznego poszczególnych jego obywateli.

Mówić o tym, że polityka jest sprawą dyplomatów: to znaczy nie interesować się przede wszystkim dobrem swego kraju i narodu, a co za tym idzie i wyrzekać się dobra własnego, to znaczy utożsamiać się z piłą nożną, która przez kopnięcie jednego czy drugiego dyplomaty znajduje się to przy jednej bramce to przy drugiej.

MŁODZIEŻ, w której Prezydent Bierut widzi BUDOWNICZYCH PIĘKNEGO GMACHU, którego podwaliny wspólnie już zostały założone w dniu walk o zmartwychstanie Narodu Polskiego, a w sercach, której — zdaniem Prezydenta — płoną najgorętsze i najszlachetniejsze ideały ludzkości, ta młodzież nie powinna i nie może być apolityczną. Dzisiejsze pokolenie młodzieży któremu przypada zaszczytna misja odbudowy swojej Ojczyzny, powinna zrozumieć te błędy, które zostały popełnione poprzednio i aby ich nie powtórzyć, aby nie zesta-

wić swych dzieci na nowych ruinach i zgliszczach, aby nie pchnąć następnego pokolenia na drogę krwi i śmierci, musi rzeczywiście nie bawić się w politykę, lecz ją studiować, wyciągać właściwe z niej wnioski i być prawdziwymi, uświadomionymi, w znaczeniu politycznym, obywatelami swego kraju.

Dlatego młodzież polska na obczyźnie, która jak dotychczas jest pozbawiona możliwości wzięcia udziału w pracy obok swych kolegów w Kraju, nie może być obojętną i zamykać czu na te wielkie zmiany społeczne i polityczne, które zaszły w Polsce na skutek woli całego narodu polskiego. Punktem wyjścia dla naszej młodzieży na obczyźnie, której celem powinien być przede wszystkim powrót do Polski, musi być nie mędrkowanie, lecz jak najszersze studiowanie i poznawanie zaszłych w Kraju zmian, by po powrocie do Polski, mogła ona stanąć od razu w szeregach ludzi uświadomionych, pożytecznych — tych, o których Prezydent mówi, że mają oni być RZECZYWISTYMI BUDOWNICZYMI NOWEJ ODRODZONEJ POLSKI. W.G.

ski, który jako jeden z najstarszych działaczy społecznych na terenie kolonii polskiej zwrócił uwagę na wielką odpowiedzialność, jaka spadłaby na wszystkich obywateli polskich w Charbinie za nieutrzymanie szkoły polskiej i Towarzystwa Dobroczyńności.

Następnie wszyscy obecni zadeklarowali na ręce obranego skarbnika p. Feliksa Gołko odpowiednie sumy.

Razem zadeklarowano przez obecnych na zebraniu 96.550 Yuani. Jest to suma jeszcze nie wystarczająca, wobec czego dalsza zbiórka trwa.

Polska Grupa Postępowa wzywa niniejszym wszystkich swoich członków i sympatyków oraz ogół obywateli polskich do spełnienia obowiązku obywatelskiego i składania odpowiednich sum na ręce poniżej wymienionych osób:

1. Inż. B. Arkin
2. Faliks Gołko
3. Zygmunt Kosiński
4. Michał Łopato
5. Br. Stefanowicz

Szczegółowe sprawozdanie finansowe, z podaniem nazwisk ofiarodawców, będzie ogłoszone w „Ojczyźnie“.

WYJAŚNIENIE MUNICYPALITETU CHARBIŃSKIEGO

Municipalitet wyjaśnia, iż obywatele polscy, tak jak i wszyscy inni cudzoziemcy, mogą podawać ankiety celem otrzymania nowych kart pobytu, bezpośrednio w Municipalitecie. Osoby posiadające polskie paszporty nie są obowiązane do przedkładania metryk.

Sprzedaż i tłumaczenie ankiet odbywa się w pokoju № 112, wypełnione ankiety składać należy w pokoju Nr. 113, w gmachu Municipalitetu.

Redakcja zwraca uwagę tych polskich obywateli, którym dawne władze miejscowe swego czasu wpisały do kart pobytu „były polski obywatel“ lub „bezpatriotyczny“, że w obecnie składanych ankietach powinno być napisane „polski obywatel“. Każdy powinien tego sam dopilnować.

Zbiórka na potrzeby organizacji społecznych

Polska Grupa Postępowa w Charbinie niejednokrotnie już oświadczała, iż stoi na stanowisku, że byt szkoły polskiej i Polskiego Towarzystwa Dobroczyńności musi być zabezpieczony. Widząc, że największą trudność w obecnej chwili stanowi brak opału, Polska Grupa Postępowa uzyskała zapewnienie odpowiednich instytucji, że węgiel dla polskich organizacji będzie przydzielony z najbliższych transportów, które będą rozdzielone pomiędzy organizacje społeczne.

W sprawie zebrania, jak na nasze stosunki dosyć poważnych sum, potrzebnych na węgiel, zwróciła się Polska Grupa Postępowa z odpowiednią prośbą do Polskiej Izby Handlowej.

Na skutek powyższej prośby Zarząd P.I.H. zwo-

łał dnia 28 października zebranie swoich członków oraz pewnej liczby zaproszonych gości.

Zebranie zagał prezes Izby p. Michał Łopato, który wytłumaczył konieczność natychmiastowej zbiórki pieniężnej na zakupno węgla podkreślając, iż spodziewa się, że nikt z obecnych nie uchyli się od spełnienia tego obowiązku społecznego. Na zakończenie wezwał p. M. Łopato wszystkich obecnych do deklarowania odpowiednich sum.

Następnie zabrał głos wiceprezes Izby p. Br. Stefanowicz, który szczegółowo wyluszczył potrzeby polskich organizacji społecznych i zaapelował do poczucia obywatelskiego zebranych, wzywając ich do ofiarności. Mówca zaznaczył, iż ma nadzieję, że

zbiórka ta przeprowadzona w nieobecności jeszcze tutaj przedstawiciela rządu polskiego da niewątpliwie takie same rezultaty, jakie dałaby gdyby konsul polski już był w Charbinie. Wyniki tej zbiórki będą zresztą podane do wiadomości konsula polskiego natychmiast po przyjeździe, na dowód uspołecznienia kolonii polskiej.

Z kolei zabrał głos były prezes Izby p. inż. B. Arkin, który również wzywał obecnych do ofiarności, podkreślając, że w danym wypadku będzie ona jednoznaczna ze spełnieniem obowiązku wobec Państwa. Obywatele, którzy chcą korzystać z praw swego państwa muszą spełniać wobec niego i swoje obowiązki.

Ostatnie przemówienie wygłosił p. Leon Michow-